

NUŻ DO ŁODZI!

Młodzi, młodzi przyjaciele
Wiele mówić — słuchać wiele:
Czy nie zżółknie nasza sprawa
Jak zielona zółknie trawa;
I jak z drzewa listek w zimie,
Czy też ona tak nie zginie?
Zginie — zginie przyjaciele!
Mało mówić — działać wiele!
Czucie nasze, gdy zagaśnie,
Gdy powstaną — trwoga, waśnie;
Gdy nie razem działać będziemy,
Gdy do szklanki — do kart siądziem!
Biada — biada! tak utonie
Nasza sprawa niedostała,
Jako tonie łódka mała.
Wzniosą zrazu ją bałwany:
Zoczym los jej rozechwiany —
Zoczym, jak tonęła w wirze!
Wierzcie — wierzcie: mówię szczerze!

2

W nasze wejdźmy stanowisko
I popatrzmy: jak już blisko
Nad przepaścią krok nas wodzi.
Bracia — bracia! nuż do ładu,
Nuż do wiosła! Ten niech brodzi,
Komu ciasną zda się łódka,
A sam w sobie pozna — dudka.
A więc zgoda, przyjaciele,
Mirty drogę nam niech ściele!
Z dłonią w dłoni przejdziem światy —
Zgodą — jednać będziem braty;
Równość szerzyć będziem wszędy,
Wznosić cnotę — karcieć błędy!
Wykorzeniać będziem zdradę, —
Gnębić, zbijać tę zawadę
Sprawy świętej — sprawy ludów —
Dokonywać będziem cudów!
Słońce zejdzie — wschód zrumieni —
Ludy wstaną — i my z niemi!
Wstaniem — wpadniem na despotę,
Skruszym jarzmo: te sromotę!
Wolni, wolni: Młodź Litwina —
Warszawiany — Ukraina!!!

Leopold Konopacki.

Lwów 1848

